№ 94. Kraków 25 Kwietnia — Wtorek. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

☞ Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem *Czasu* spóźnili, ogłasza się **dwumiesięczna** przedpłata, to jest na miesiąc **Maj** i **Czerwiec** b. r. kwartału II w kwocie **złr. 3 kr. 20** mon. konw.

Administracya Dziennika Czas.

Kraków 24 kwietnia.

W dniu dzisiejszym Jego Ces. Król. Apostolska Mość nasz Najjaśniejszy Pan i Cesarz Franciszek Józef I, zaślubia Jéj Król. Wys. Księżniczkę Elżbietę-Amalią-Eugenią Księżnę Bawarską, córkę Ich Królewiczowskich Wysokości Księcia Maksymiliana Józefa i Księżnéj Ludwiki z domu Królewskiego Książąt Bawarskich.

Monarcha spełniając akt równie ważny w życiu jak miły sercu jego, nowym łączy węzłem dwa wiekowe i katolickie Domy w Niemczech; biorąc sobie za towarzyszkę Księżniczkę ze starożytnéj rodziny Witelsbach pochodzącą i sadzając ją obok siebie na potężnym tronie Habsburgów, nowe dorzuca ogniwo tradycyjnéj polityce Austryi, która była zawsze rękojmią dla jéj pomyślności.

Jeżeli bowiem kiedy to dzisiaj przychodzi na myśl znany wiersz: *Bella gerant alii — tu felix Austria nube.*

Ale oraz niech nam wolno będzie powiedzieć, że owo szczęście, którego źródłem dla dostojnego Domu Austryackiego były małżeństwa, nie miało swego źródła w samych tylko terytoryalnych powiększeniach, jakie nieraz aktom tym towarzyszyły. To szczęście, czerpała głównie familia panująca w owych cnotach domowych, które na łonie rodzinném rozwijała, których dawała przykład wszystkim obszernych swych krajów mieszkańcom. To szczęście, było moralną siłą wyższą nieraz nad inne w potędze monarchii leżące. Było rzeczywistą i osobistą panujących zasługą; stawiało czoło wielkim nieraz trudnościom, i zwyciężało niebezpieczeństwa — bo ściągało na nią błogosławieństwo Boże i uwielbienie poddanych.

Tradycye wiążą się z sobą a zwłaszcza tradycye familijne. Dzień ślubu Monarchów w Austryi nie jest tylko uroczystością monarchiczną, ale jest uroczystością tradycyjną, krajową, familijną. Głośniéj od huku dział rozlega się pamięć cnót rodzinnych, których uroczystość ta jest nowym zawiązkiem i w łonie swém nosi. Pamięć ludów ma swoje właściwe echo, którém do niebios dociera, unosząc modły któremi brzmią świątynie za pomyślność i szczęście młodéj pary — Cesarza i Casarzowéj.

Korespondencya Austryacka pisze:

J. C. Mość naznaczył uroczystość najwyższych zaślubin swoich aktem łaski, który nowy stanowi dowód niezrównanéj łaskawości i łagodności ukochanego Monarchy. W skutku bowiem własnoręcznego pisma N. Pana do p. ministra sprawiedliwości, wszyscy za obrazę majestatu i zawichrzenie publicznego porządku skazani, zostają ułaskawieni, jak niemniéj wszelkie procesa prowadzone w tym względzie, jeżeli żadna przy tém dalsza nie zachodzi zbrodnia, mają być natychmiast zaniechane. Jesteśmy przeświadczeni, że wszyscy przyjaciele Austryi krok ten wspaniały z wdzięcznością i radością powitają.

W Petersburgu ogłoszoném zostało następujące „Oświadczenie“:

Francya i Anglia przeszły wreszcie z systemu tajonéj nieprzyjaźni, przyjętego od chwili ukazania się wspólnéj ich floty na morzu Czarném, do otwartego działania.

Rezultat wyjaśnień, mających umotywować użycie owego środka, sprowadzić musiał zerwanie wzajemnych stosunków między niemi a gabinetem cesarskim.

W następstwie tego faktu, oba mocarstwa zawezwały przez właściwych konsulów rząd cesarski do opuszczenia Księstw Naddunajskich w oznaczonym terminie, który Anglia do 30go, absolutniéj zaś jeszcze pod tym względem postępująca Francya do 15go tylko tegoż samego miesiąca zastrzegła.

Ską rzeczone mocarstwa urościły sobie prawo podobnych wymagań od jednéj z stron prowadzących wojnę, nic nieżądając od drugiéj, o tém, nieuznały za potrzebne zawiadomić gabinet cesarski. Żądanie ewakuacyi Księstw, kiedy rząd turecki niedopełnił ani cienia warunków, od których zależeć miało zniesienie tymczasowego ich zajęcia, kiedy wojska Sułtana punkt obronny rosyjskiego territorium zajmowały, żądanie takie w czasie wojny, którą Turcya wypowiedziała i zaczepnie prowadziła, samo z siebie niepodobném było do spełnienia, a jeszcze niepodobniejszém stawało się formą, jaką mu oba mocarstwa nadały. Oznaczyły bowiem gabinetowi cesarskiemu termin 6cio-dniowy, po upływie którego odpowiedź odmowną lub brak jakiejkolwiek odpowiedzi uważać miano za wypowiedzenie wojny.

W obec tak stronniczego w swéj treści i równie praktycznie niemożliwego, jak brzmieniem swém obrażającego zawezwania, milczenie było jedynie godną Cesarza odpowiedzią.

Następnie ogłosiły oba mocarstwa, że Rosya wzbraniając się zadosyć uczynić ich żądaniom, zmusza ich do wojny, któréj cała odpowiedzialność na nią spada.

W skutku tego oświadczenia niewypada Cesarzowi, jak tylko podjąć rzuconą sobie rękawicę, z zastrzeżeniem atoli użycia wszelkich środków, jakie Opatrzność w jego ręce złożyła, dla obrony honoru, niepodległości i bezpieczeństwa swojéj monarchii.

Gabinet londyński prócz zakomunikowania obu Izbom swojéj decyzyi, wyłożył w suplementarném wyjaśnieniu powody zmuszające go do ujęcia oręża, przywodząc równocześnie poczęcie się i bieg kwestyi.

Gabinet cesarski, wyczerpawszy polemikę poprzedniemi swemi aktami, zbyteczném uważa dalsze rozbieranie tego przedmiotu, a jego memorandum z 18go lutego wydane z powodu zerwania dyplomatycznych negocyacyj, i zawierające aż do owéj chwili cały historyczny rozwój kwestyi, dostatecznie wykazało, czy inicyatywa wojny od Rosyi, czy od obu mocarstw morskich pochodzi, oraz jak fałszywa pozycya, w którą w pierwszym zaraz kroku gabinety zachodnie popadły, nieszczęśliwém zespoleniem okoliczności posuwała je stopniowo do chwytania się coraz gwałtowniejszych środków. Trzeźwe zastanowienie się wyprowadzić stąd mogło cały szereg koncesyj, do jakich się Rosya dla miłości pokoju równie przed, jak po nocie wiedeńskiéj skłaniała, kiedy coraz wzrastające wymagania obu dworów gwałtownie popychały nas na drogę wojny. Zajęcie Księstw Naddunajskich, dziś przytaczane za powód wojny, nieprzeszkadzało otwarciu układów, nieprzeszkodziłoby również dalszemu ich prowadzeniu, i doprowadziłoby je niewątpliwie do zamierzonego kresu, gdyby nagle mocarstwa bez pewnego poparcia nie były zmieniły głównéj ich podstawy, którą jéj same w pierwszéj nocie, na jaką się w Wiedniu zgodzono, nadały. Zarzuty przeciw niektórym ustępom téj noty podniesione przez Turcyą niewystarczały do odrzucenia reszty. Główne punkta zostały nienaruszone, a rząd cesarski miał prawo uważać je za przyjęte przez Portę w ciągu dalszych propozycyj. Lecz stało się przeciwnie, chciano nam bowiem nowe narzucać warunki, uznano nas za wykluczonych od wspólności narad, i zaprzeczono słuszności żądań Rosyi, aż do sprawiedliwego zadosyć uczynienia, odrzucając przedstawienia jéj, bez żadnego rozbioru. Równocześnie chwycono się środków, które sprzeciwiając się prawom wojnę prowadzącéj strony, wraz z warunkami przesłanemi z Wiednia, zagroziły morzu Czarnemu, aby przez to wszelakiemu przyzwoleniu nadać piętno przymusu. Nakazujące wymagania, jakich Rosyi w żadnéj epoce jéj dziejów, nawet w dniach krwawych, kiedy zdobywca na czele uzbrojonéj Europy wkroczył w jéj dziedziny, narzucać nieśmiano, zamknęły jéj drogę honorowego odwrotu.

Oba mocarstwa niemogąc zaprzeć niedostateczności pobudek do zgubnéj wojny i disharmonii między jéj skutkami i jéj przyczyną, zmuszone są potęgować jéj cel rzucaniem rozmaitych potwarzy na Rosyą.

Przywodzą obrazę swego honoru i materyalnych swych interesów, plany nasze zdobywcze względem Turcyi, niepodległość Porty i innych państw, równowagę w końcu europejską, zagrożoną naszą nieograniczoną przemocą; wszystkie jednak te powody najmniejszéj niemają podstawy.

Nigdy niezagrażaliśmy honorowi obu dworów, a jeżeli kiedy był on narażony, wynikało to samo z siebie. System zatrważania, który od początku dwory te przyjęły, okazał się bezskutecznym, a zadanie własnéj miłości, ażeby ujrzéć uginającą się przed niemi Rosyą, ponieważ ta na swoje upokorzenie zezwolić niechce, przyoblekło się w pozór obrażonéj godności moralnéj.

Tem mniej narażone były ich interesa materyalne które dopiero wojna, jaką z nami chcą prowadzić, narazić może. Naszym przeciwnie własnym interesom daleko głębszy cios zadało targnięcie się na nas na północy i południu w naszych portach, i na różnych punktach naszych wybrzeży.

Politykę zdobywczą Rosyi od roku 1815 powszechnie jéj zarzucaną zbijają wszelkie jéj akta. Czyż może który z jéj północno-niemieckich sąsiadów uskarżać się na nadwerężenie lub przynajmniej zamach nadwerężenia jego całości territorialnéj?

Co do Turcyi, pomimo wojny, którą z nią prowadzimy, pokój adryanopolski świadczy o umiarkowanem przez nas użyciu korzyści, jakieśmy nad nią odnieśli. Prócz tego dwakroć ocaliliśmy państwo Ottomańskie od grożącéj mu ruiny.

Tyle razy i tak solennie zrzekaliśmy się chęci posiadania Konstantynopola w razie upadku Porty, i zamiaru stałego zasiedlenia się tamże, że pomimo całéj nieufności, żadna w tym względzie wątpliwość zachodzić nie powinna.

Wypadki wkrótce okażą, kto zada najzgubniejszy cios nietylko niezawisłości, ale nawet istnieniu Turcyi. W nagrodę za udzieloną, samolubną pomoc, zrzeka się Turcya charakterystycznego prawa każdego niezawisłego mocarstwa, prowadzenia według woli wojny, lub zawarcia w najprzyjaźniejszej chwili pokoju. Zmuszoną będzie poddać się zobowiązaniu mającemu zapewnić wszystkim swym poddanym równe obywatelskie i polityczne prawa. Rosya powitałaby radośnie tak ważną na korzyść wszystkich chrześcian w Turcyi uzyskaną gwarancyą, gdyby się tylko udało skutecznie im ją zapewnić, lecz nie może również ukryć podziwu w obec rewolucyi, wywracającéj wszelkie ustawy ottomańskiego państwa, dla czego Sułtan zobowiązanie wzmocnienia istniejących i z naszych układów wynikających przywilejów religijnych, za ubliżające swojéj władzy i niezależności uznawał?

Nie obadwa mocarstwa, lecz Europa rozstrzygnie czy ogólna równowaga rzeczywiście jest w niebezpieczeństwie, wypływającem z niezmiernéj, Rosyi przypisywanéj potęgi. Europa zważyć powinna, kto więcéj samodzielność państw nadweręża, czy sama sobie zostawiona Rosya, czy groźni sprzymierzeńcy, niepokojący neutralne państwa w celu pociągnięcia ich za sobą, czy to przymileniem, czy groźbą. Europa rozstrzygnie, czy Rosya w ostatnich latach objawiała jakie rachuby na władzę i prawa, czy w Grecyi, Sycylii, Neapolu, Toskanii stała za, czy przeciw prawu — czy w Niemczech pomiędzy monarchiami usiłowała zaszczepiać niezgodę czy jedność — czy w Lombardyi moralnych, na Węgrach materyalnych niepoświęcała wysileń dla utrzymania równowagi, i czy ciosy, które jéj gotują i odosobnienie, w które ją chcą pogrążyć w chwili kiedy świat polityczny może paść łupem innéj potęgi, zbyt widocznie owej równowagi nie podkopują.

Widzimy do czego błędne przeciw Rosyi rozszerzane ogólniki sprowadzić się dadzą. Ostatni jednak z tych zarzutów wystarcza do przedstawienia w właściwem świetle powodu wojny nie dającéj się pozornemi potwarzami usprawiedliwić, przeciwnéj moralnym przemysłowym i handlowym interesom całego świata, i dążącéj do przyspieszenia ruiny państwa,

które z urojonych niebezpieczeństw wyratować zamierzała. Powód ten głośno objawili ministrowie angielscy wyrzekłszy w obec parlamentu, że nadeszła chwila, w której wpływ Rosyi zdeptać należy.

Dla ocalenia tego wpływu, który jest niemniéj niezbędnym dla rosyjskiego narodu, jak dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa państw innych, ażeby podwaliny tychże, niezawisłość i całość territoyalną zachować, Cesarz mimowolnie zmuszony wystąpić w szranki, wytęży wszelkie siły odporne, tkwiące w przychylności i patryotyzmie swego ludu, spodziewając się że Bóg, który tylokrotnie w dniach próby nie odmawiał Rosyi pomocy, i w téj strasznéj walce udzieli mu swojéj opieki. Ubolewa oraz nad srogiemi klęskami, któremi dotknie ludzkość obecna wojna. Uważa przytem za swoją powinność, zaprotestować uroczyście przeciwko samowolnie rzuconemu twierdzeniu obu mocarstw, które jemu tylko samemu całą przypisują odpowiedzialność. Wolno jest mocarstwom użyć wszelkich według ich zdania stosownych przeciw Rosyi środków, ale nie od nich zależy zwalać na nią brzemię następstw. Odpowiedzialność za nieszczęścia wojny na tego spada który ją wydaje, a nie na tego kto ją przyjąć zmuszony.

Pod napisem „Cel i Środek“ zamieszcza półurzędowy organ ministeryum p. Manteuffla następujący artykuł o znaczeniu konferencyi wiedeńskiéj ze względu na politykę gabinetu berlińskiego:

Podpisanie ostatniego protokółu konferencyi wiedeńskiéj różnie bywa ze względu na Prusy tłumaczone. Kiedy jedni nie upatrują w tém żadnéj zmiany położenia, inni widzą nowy kierunek polityki pruskiéj od dnia podpisania protokółu. Zdaniem naszem podpisania tego nie należy ani lekceważyć, ani je też nazbyt wynosić. Prusy były zawsze z sobą zgodne co do celu konferencyj wiedeńskich, a cel ten da się w tych słowach wyrazić: Przywrócenie pokoju na podstawie terytoryalnéj całości Turcyi, która naruszoną została zajęciem Księstw Naddunajskich. W protokóle z d. 9go b. m. dodano jeszcze jako cel dalszy: Poprawa prawnego położenia poddanych chrześciańskichPorty, a to (klazula monarchiczna) wedle własnych szlachetnych amiarów Sułtana. Aktem tym usunęły Prusy wszelaką wątpliwość, iż w celach zgadzają się tak z państwami zachodniemi jako i z Austryą. Francya i Anglia poprzestając na téj zgodzie, okazały tylko niejaką obawę względem przyszłego stanowiska Prus. Jak wiadomo, ztamtąd wyszła wątpliwość, a szczególnie dzienniki angielskie ją podnosiły, utrzymując, że Prusy w obecném położeniu naśladują politykę zwłoki Haugwitza, która wyczekuje wypadków i patrzy na którą stronę los wojny się przechyla. Przeciwko podejrzeniom takiéj polityki domagano się rękojmi i chciano takową znaleść w oświadczeniu, któreby stanowczo pochwalało politykę zachodu na podstawie protokółów wiedeńskich. Żądanie to nie było samo w sobie nieprawne ani z resztą nie było niestósowne; nie sprzeciwiało się ono stanowisku przyjętemu w Wiedniu przez Prusy; zatem Prusy nie miały oczywiście powodu odmówić podobnego oświadczenia przyjaznym sobie mocarstwom zachodnim; forma tylko jaką te proponowały, zdawała się nieodpowiadać stanowisku Prus. Formą bowiem projektowaną z Paryża i Londynu była forma *konwencyi* mająca wszelkie pozory *przymierza.* O ile wszakże polityka Prus dotąd poznaną została, w zamiarach jéj nie leży bynajmniéj zawierać jakiekolwiek przymierze za obrębem Niemiec mające na celu czynny udział w rozstrzyganiu obecnych kwestyj na Wschodzie. Odrzucił był rząd pruski na teraz projektowaną sobie z Petersburga konwencyę neutralności, łatwo było przeto pojąć, iż obstając przy swobodnem własnem swojem działaniu, wahać się również będzie w przystąpieniu do angielsko-francuskiéj konwencyi. Prusy zatem zaprojektowały formę protokółu, w którym oświadczenie swoje złożą. Skoro wniosek ten uzyskał przyzwolenie tak angielskiego i francuskiego jako też austryackiego gabinetu, w protokóle podpisanym w Wiedniu w niedzielę kwietnią, złożyły cztery mocarstwa wspólne zobowiązanie, nie wchodzenia w żadne stanowcze układy ani z dworem rosyjskim ani z którémkolwiek inném mocarstwem, skoroby te przeciwnemi być miały zasadom terytoryalnéj nienaruszalności i nie zawierały w sobie warunku przywrócenia pokoju. Mniemamy, że to wystarczy na zupełne usunięcie wszelakich nieufności w szczerość i otwartość polityki pruskiéj, które angielska szczególnie prassa ministeryalna żywić usiłowała. Wszelako nie można bynajmniéj utrzymywać, iż zgodność co do *celów* musi za sobą również i zgodność co do *środków* pociągnąć.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 22 kwietnia.

∞ W chwili gdy piszę, tłum pojazdów posuwa się na drodze do Nussdorff, gdzie o 4éj przybędzie Księżniczka Elżbieta z dostojną swą rodziną. Przy wstąpieniu na brzeg przyjętą J. K. W. zostanie przez wysokie władze cywilne i wojskowe i magistrat miejski. Z familii cesarskiéj będą towarzyszyć temu przyjęciu Arcyksiążęta i Arcyks. Hildegarda, Marya i Elżbieta. Trybuna publiczna wzniesiona na miejscu wzniosłem i otwartem, jak i brzegi Dunaju już okryte tysiącami widzów. Z Nussdorff J. K. W. uda się do Schönbrunn. Na drodze wznoszą się łuki tryumfalne i drzewa stroją się w gierlandy.

W stolicy wszystko w nadzwyczajnym ruchu. Do oświetlenia i wjazdu J. K. W. robią się na wszystkich punktach przygotowania. Wytryski wodne na *Hof* w pysznych odegrywać się będą ogniach. Na *Graben* publiczna trybuna wspaniały przedstawia widok. Mnóstwo domów prywatnych, a między innemi pałac arcybiskupa są bogato i gustownie ozdobione.

Wjazd jutro odbędzie się o godzinie 3éj popołudniu. Sześćdziesiąt karet o sześciu koniach, z wspaniałym orszakiem pieszo i konno, towarzyszyć będzie J. K. W. od Teresianum do Burgu.

N. Pan wrócił dziś z podróży do Linz, gdzie przyjmował przyszłą małżonkę i Cesarzowę.

Berlin 22 kwietnia.

† Przymierze pomiędzy Austryą i Prusami, zawarte d. 20 b. m. i podpisane ze strony Austryi przez feldzm. jen. Hess i przez akredytowanego przy tutejszym dworze posła austryackiego hr. Thun, ze strony Prus przez ministra prezydenta barona Manteuffel, ma być już w przyszłym tygodniu ratyfikowane, poczém będzie przedłożone, z wezwaniem do przystąpienia do niego, wedle opinii jednych, Bundestagowi, wedle opinii drugich, pojedynczym państwom niemieckim, każdemu z osobna. Feldzm. Hess wyjechał zaraz po podpisaniu go do Wiednia, aby być obecnym przy uroczystości zaślubin swego Monarchy; po któréj ma tu powrócić w celu dokończenia narad nad wojskowemi szczegółami przymierza. Ogólnie wiadomo, że zawarty traktat jest przymierzem zaczepném i odporném; szczegóły dotąd są nieznane; dla tego co do prawdziwéj dążności przymierza dzienniki różnią się w zdaniu. Jedne uważają je za zawarte w celu odwrócenia niebezpieczeństw grożących ze strony Rosyi, drugie w celu odwrócenia takowych ze strony zachodu. Najpewniéj oba cele są w niem połączone. Że podpisanie przymierza wcześniéj było wiadome w Paryżu niż tutaj, że król pruski pisał własnoręczny list do Cesarza Francuzów, że państwa niemieckie podpisały powtórnie protokół wiedeński, że książę Cambridge udał się z Paryża do Wiednia, to wszystko nie dowodzi jeszcze prawdziwości wniosku, że dążność przymierza skierowaną jest więcéj przeciw Rosyi, niż przeciwko zachodowi. Przyjaciele pokoju powinniby się cieszyć, jeżeli się okaże, że nie jest skierowaną ani przeciw jednéj ani przeciw drugiemu. Kto wojny pragnie, tego życzenie musi być inném. Większém podobno marzeniem jest, przypuszczać, że połączenie się państw niemieckich z zachodem skłoni Rosyą niezwłocznie do przyjęcia pokoju, aniżeli, że połączenie się ich z Rosyą nie ostudzi trochę wojennego zapału państw zachodnich. Stanowisko zaś państw niemieckich udzielne, zarówno neutralne lub czynne, w każdym razie pośrednicze, wywierać musi tak przeważny wpływ na prowadzącą się wojnę, że szala jéj w końcu powróci prawdopodobnie w to samo położenie, w którém zostawała przed wojną. Czyż dzisiejsza polityka zdolną jest stworzyć coś większego, jak *status quo ante?* Toć to ten status quo jest alfą i omegą cywilizacyi europejskiéj, a obawa naruszenia go przez Rosyą główną przyczyną wojny dzisiejszéj. O cóż więc chodzi, czy o zmianę tego status quo, czy tylko o usunięcie rzeczonéj obawy? Tylko o to ostatnie. Lecz dopiąć tego właśnie nie można, bez zmiany status quo. Jeżeli zachód tego nie widzi, lub widzieć nie chce, prowadzi wojnę bez celu; bo jeżeli nie zabezpieczy się przed tém, czego obecną wojną dopiąć pragnie, przez zmianę tego, czego zmienić nie chce; to w kilka lat po zawarciu pokoju, będzie się znajdował w tém samém, a raczéj gorszém niż dziś położeniu, w téj saméj potrzebie bronienia ulubionego status quo, a może już nie przy takiéj, co dziś możebności. Państwa niemieckie w połączeniu z zachodem mogłyby zapewne wymódz na Rosyi takie gwarancye przyszłego pokoju, jakie zachód przy zawarciu zaczepnego i odpornego traktatu miał, jak się zdaje, na myśli. Lecz państwa niemieckie mają więcéj jeszcze interesu w utrzymaniu status quo, niż państwa zachodnie, a ta większość interesu jest główną dla nich przyczyną, że osobny zaczepny i odporny traktat z sobą zawierają. Dla tego nie zdaje mi się, aby traktat ten mógł być na korzyść zachodu tłumaczony. Zachód, jeźli myśli na seryo o upokorzeniu Rosyi i o zabezpieczeniu się na przyszłość przed jéj wpływem i wzrostem, przekona się wkrótce, że inne żywioły i siły, aniżeli te, które dziś wchodzą w rachunek jego polityki, wystąpiłyby chyba do walki i skrzywiłyby cel zamierzony. Powolność dotychczasowego działania, która już i dziennikowi *Times* zaczyna być podejrzaną, nie zapowiada, aby zachód wojnę z Rosyą w powyższym celu rozpoczynał. *Parturiunt!* Niechaj się entuzyazmuje, kto może. I złudzenie bywa szczęściem dla tego, kto umysł i zmysły ma po temu. Pogłoskę o nadesłaném przez państwa zachodnie *ultimatum*, oraz o ustnéj konferencyi podobnego znaczenia pomiędzy posłami państw tych a ministrem-prezydentem, zbija urzędownie *Koresp. Pruska.*

Izby rozpoczęły we czwartek po świętach dalsze czynności. W Izbie drugiéj obrady nad budżetem ministerstwa oświecenia poruszyły kilka ważniejszych punktów. Wniosek o rozdzielenie funduszów dla kościoła katolickiego i ewangielickiego nie utrzymał się, przyjęto jednak inny, domagający się przynajmniéj bliższego rozpoznania téj kwestyi. Przy funduszu przeznaczonym dla uniwersytetów, poseł Cieszkowski zabrał głos, polecając Izbie wniosek swój dotyczący pomnożenia zakładów naukowych w Księstwie. Być może, że jeszcze przed zamknięciem Izb wniosek ten przyjdzie osobno na stół. Inne punkta obrad odnosiły się do szkół gminnych i do zachowania starych pomników sztuki, poczém budżet tak był przyjęty, jak go komisya sprawozdawcza przedstawiła. Izba pierwsza będzie w przyszły poniedziałek obradowała nad projektem pożyczki. W przyszłym tygodniu Izby mają być zamknięte.

Wiadomość, że Książę Pruski miał udać się do Wiednia, została zaprzeczoną. Dwór mieszka dotąd w Charlottenburgu, przejeżdża się jednak często do Potsdamu, dokąd rezydencya w końcu miesiąca będzie przeniesioną.

W Hanowerze sejm 20go b. m. został otwarty. W mowie zagajenia, powiedzianéj przez komisarza królewskiego ministra-prezydenta Lütcken, obrady nad budżetem wskazane są za główny cel sesyi. Ze względu na obecny stan Europy, rząd oświadcza zadowolenie swe, że pokój w Niemczech dotąd jest zachowany, i spodziewa się, że będzie zachowany i na przyszłość; wynurza przytém życzenie, aby wszystkie państwa związku niemieckiego starały się o utrzymanie nierozerwanéj jedności, przez którą jedynie Niemcy jako ciało polityczne odpowiedzieć mogą swemu powołaniu i w systemie państw europejskich utrzymać ten wpływ, który ze względu na usposobienie i położenie swoje we wszelkich okolicznościach mieć powinny. W téj myśli działając, gdyby potrzeby wymagały ofiar od kraju, rząd liczy na gotowość wsparcia zgromadzonych Stanów. Inne części mowy zagajenia odnoszą się do wewnętrznych stosunków kraju, które znajdują się w kwitnącym stanie.

Listy z Washingtonu donoszą, że na miejsce zmarłego rosyjskiego posła w Ameryce przybyć ma radzca stanu hr. Medem. Rząd rosyjski miał oświadczyć, że do poselstwa tego większe niż dawniéj przywięzuje znaczenie, i że dla tego ma zamiar, grono osób jego znacznie pomnożyć.

Bliskie przybycie floty francuzkiéj na morze Baltyckie zapowiedziane jest nareszcie urzędownie. Składać się ona ma z 9 okrętów liniowych, 8 fregat, 6 korwet, w ogóle 1250 dział. Zapowiedziane jest i wojsko lądowe, lecz to ma być wyprawione dopiero wtenczas, gdy Szwecya oświadczy się przeciw Rosyi. Do tego niema dotąd żadnego widoku. Flota angielska znajdowała się, wedle ostatnich doniesień, przy wyspie Gotland. Lody podobno zupełnie puściły i odeszły. Handel przechodowy rosyjsko-pruski zapowiada prowincyom Prus wschodnich i zachodnich wielkie korzyści, jeźli stanowisko będzie mogło pozostać neutralném. Niebo dziś zachmurzone, zanosi się na deszcz, w piaszczystéj Brandenburgii bardzo oczekiwany.

Z nad Elby 21 kwietnia.

Prócz okrętów rosyjskich, o których zabraniu doniosłem, wzięto wedle nadeszłych wiadomości, jeszcze 5. Osada wziętych okrętów finladzkich stojących pod Kopenhagą, powiadają, że nie troszczy się bardzo o los swój jak i o to, że do niewoli wziętą została; dowiedzieli się podobno, że za powrotem do Rosyi, chciano pociągnąć majtków do służby floty wojennéj. Z równą obawą pytali się czyli ich nie przymuszą służyć na flocie angielskiéj. Otrzymawszy pod tym względem zaspokojenie, wielką okazywali radość i wdzięczność. Do niewoli wziętych liczą 160 ludzi, z tych 54 na fregacie „Tribune“; reszta na innych okrętach rozumie się pod strażą. „Tribune“ i „Alban“ powiozły jeńców przez Sund i Kategat do Anglii lub do portu jakiego morza Północnego. Wartość zabranych towarów i okrętów szacują na 48,000 funt. szterl. Rozeszła się w Kopenhadze wieść, że nocną porą szalupy krzyżującéj flotylli angielskiéj wpadły na kilka fregat rosyjskich, które wyszły ze Sweaborg i miały je zabrać. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia. Forteca Kronborg pod Kopenhagą została uzbrojona.

Zwracam waszą uwagę na sprostowanie podanéj przez gatetę *Hamburger Correspondent* wieści, jakoby Szwecya zamierzyła ogłosić dawny jakiś przepis co do okrętów mocarstw wojnę prowadzących, a które mogą wpłynąć do pewnych portów szwedzkich nie więcéj jak cztery razem. Sprostowanie przeczy temu, utrzymując, że z wyjątkiem portów neutralnych, do wszystkich innych okręty wojenne *zawijać mogą* bez przeszkody.

Anglia zakazała wywozu wyrobów żelaznych, osobliwie żelaza w sztabach i stali.

Paryż 19 kwietnia.

W paryskich sferach rządowych i prywatnych, Austrya uważaną już jest dzisiej za przyjaciołkę Zachodu. O przyjaźni Austryi powątpiewają tylko socyaliści, marzący o rewolucyi europejskiéj i północnéj koalicyi. Ojciec Święty łączy się z Zachodem i stara się, aby połączenie Austryi z Francyą zaszczepiło dawno pożądany alians katolicki, od którego los niejednéj kwestyi zależy. Francya i Anglia starają się, aby Austrya była spokojną od strony Włoch. Ambasadorowie tych mocarstw radzą Piemontowi

pogodzić się z Rzymem i oddalić od granic austryackich emigrantów lombardzkich. P. Hübner wyjechał wczoraj do Wiednia. Mówią, że powiózł z sobą list od Napoleona III. do Cesarza Austryackiego i odebrał polecenie zapewnienia Austryi o przyjaźni Francyi. Piemont i Holandya zakazały przyjmować do swych portów korsarzy rosyjskich. Na żądanie Francyi i Anglii, Hiszpania i Portugalia ogłoszą wkrótce podobny zakaz i ogłoszą go tém skwapliwiéj, że Rosya, starając się o dywersyę, jak roku 1812, łączy się z karlistami i don-miguelistami przeciw dzisiejszym dynastyom. Harmonia między Francyą i Anglią jest najlepsza. Anglicy, dawniéj niedowierzając, pokładają zupełną ufność w słowo i honor Napoleona III. Tak się wyraziło w tych dniach przedemną dwóch członków parlamentu angielskiego, przybyłych do Paryża na wielkanocne wakacye. W artykule pod tytułem: *la Guerre sans l'Empire*, p. de la Guerronière zapytał się wczoraj, czy energiczne wystąpienie przeciw Rosyi byłoby podobne pod rządem republikanckim, legitymistowskim i orleańskim? Odpowiedź jego była wziętą przez *l'Union* za stronniczą, chociaż zupełnie słuszną. We Francyi życie parlamentarskie rodziło tylko pokój i ciemny konserwatyzm, przy których zwycięstwo Rosyi byłoby niechybném.

Wczorajszy *Monitor* uregulował urzędownie pozycyą oficerów francuskich przy lordzie Raglan i oficerów angielskich przy marszałku de St.-Arnaud, którzy, jakem wam doniósł, od miesiąca swe drogomańsko-sztabowe obowiązki sprawują. Ks. Cambridge był fetowany przez Cesarstwo i obwożony po St-Cloud i Wersalu. Onegdaj Cesarzowa dała dla niego mały bal w pałacu elizejskim. Pałac elizejski był na zewnątrz na pół w gruzach, ale na odebrany rozkaz, w dwa dni został dostatecznie wyporządzony, aby dostojnych gości pomieścił. Ogród pałacu elizejskiego był oświetlony ogniem bengalskim. Była to feta letnia, zastósowana do ciepłego czasu, jaki w Paryżu panuje. Dzienniki angielskie są czułe na dobre przyjęcie ks. Cambridge w Paryżu. Ks. Cambridge i lord Raglan pracowali codziennie po pare godzin w Tulierach z Cesarzem i marszałkiem de St. Arnaud nad planami wojennemi. Komunikacye sztabów obydwu narodów były nieustanne. Ks. Cambridge i lord Raglan dziś z Paryża wyjeżdżają. Marsylia da dla nich fetę jak dla księcia Napoleona. Ks. Napoleon powiedział w Marsylii małą mowę, w któréj napomknął o wolności morza Czarnego, ale któréj *Monitor* nie ogłosił. Ks. Napoleon wypłynął już z Tulonu. Jakem przewidział i jak sobie tego życzono, Francuzi wylądowali pierwsi w Gallipoli. Anglicy wezmą zapewne rewanż i wylądują pierwsi czy to pod Warną, czy pod Batum. Flota baltycka w Brest odebrała rozkaz wypłynięcia w Wielki-Piątek, ale admirał wstrzymał odjazd z przyczyny, że majtkowie jego składają się w największéj części z religijnych Bretończyków. Flota ta musiała onegdaj, albo wczoraj wypłynąć. Najlepsze wiadomości o operacyach wojennych wychodzą ciągle ze źródła urzędowego. Wiadomości prywatne są zwykle fałszywe. Półkownik Dieu nie został zabitym; jenerał Canrobert nie jest wcale chory na oczy. Wzięcie na morzu Baltyckiém rosyjskich okrętów z *solą*, wzbudziło śmiech w dowcipnym zawsze Paryżu. Utalentowany i szlachetnie ambitny Omer pasza, rad był stoczyć bitwę z Rosyanami przed przybyciem aliantów, ale Sułtan mu tego zakazał. Francya i Anglia posłały Szamylowi 10,000 sztuk broni i 300,000 fr. Na Szamylu spoczywa najważniejsza operacya. Kaukaz wiedział zawsze lepiéj co się dzieje na Zachodzie, niż wnętrze Rosyi, odbierał wszystkie dzienniki i żył swobodnie. Agitacya r. 1846 pokazała, że skład ludności kaukazkiéj jest bardzo niebezpieczny dla Rosyi. Na Kaukazie mówią o marszu na Moskwę i czasach Pugaczewa, ale domagają się narodowego sztandaru. Francya i Anglia widzą nieodzowność podniesienia tego sztandaru.

Barclay de Tolli niemógł odebrać żadnéj missyi do Londynu. Jest to syn marszałka rosyjskiego, otyły, bez zdolności, i oddany jedynie materyalnemu życiu.

Paryż 19 kwietnia.

Administracya francuska, dla przyspieszenia poboru rekrutów, upraszcza funkcyą komisyj rewizyjnych. Komisarze rewizyjni są bardzo surowi. Zastępcy płacą się dzisiaj 3000 fr. i dostać ich trudno. Za pierwszego Cesarstwa płacono ich po 15.000 fr. Czego niemógł dokonać w Paryżu rozum, tego dokazały śpiewki, teatra i *Charivari*. Wyjąwszy socyalistów, Paryżanie są dziś tak wojennymi i anty-rosyjskiemi, jak Anglicy. Na polach elizejskich, dawne głowy Turków w maszynach, służących do próbowania siły pięści, zostały zastąpione przez głowy kozackie. Dla przyciągnienia do siebie ludzi, saltymbanki wystawiają sceny kozacko-tureckie, w których kozacy są nielitościwie bici. Cyrk daje sztukę pod tytułem: „Konstantynopol". Teatr Ś. Marcina daje pod tytułem: *les Russes peints par eux mêmes*, dowcipną parodią sztuki Gogola. *Figaro* jest zapełniany żartami kierowanemi przeciw Rosyanom. Toż samo robi nawet *le Mousquetaire*, pomimo że w *Maitre d'armes* Aleks. Dumas Rosyanów dobrze dawniéj wystawiał. Publikacye anti-rosyjskie mnożą się coraz bardziéj. Lamartine, czujny na popularność i zysk księgarski, wmieszał się do propagandy, ogłaszając dwu-tomową historyą Turcyi. P. de Céséna chwali go dziś w *Constitutionnelu* za jego przyjaźń dla Turcyi i uczucia patryotyczne, nie dodając, że za L. Filipa, himeryczny Lamartine uważał Turcyą za trupa.

Fabrykanci robią koszule, brosetoty, szlafroki, pantofle i fulary ottomańskie, które stają się modnemi. Fulary idą jednak prawie wszystkie do Anglii, bo tam fular służy przy stole za serwetę. We Francyi, gdzie serwety są w ogólnym zwyczaju, fulary dawniéj modne, zostały zastąpione przez białe chustki.

Zwyczajem angielskim, admirał Dundas zaasekurował temu lat kilka swe życie w jednéj kompanii. Skoro spostrzegła, że zanosi się na krwawą wyprawę na morzu Czarnem, kompania assekuracyjna zażądała od admirała podwyższenia rocznéj opłaty. W liście pisanym z tego powodu do swéj żony, admirał odmówił wyższéj opłaty i kazał oświadczyć kompanii, że jego życie nie jest wystawione na żadne niebezpieczeństwo. List admirała ogłosił *Morning-Herald*, dziennik radykalny. Socyaliści francuzcy wnioskują z niego, że Zachód nie myśli nic ważnego przeciw brzegom rosyjskim rozpocząć itd.

Mamy znowu cholerę w Paryżu. Onegdaj miało na nią zachorować 60 osób. W dzień wielkanocy spadł dwugodzinny deszcz, po którym nastąpiła znowu stała pogoda. Jakem was uprzedził, arcybiskup paryzki nakazał prośby o deszcz. Susza niepokoi zawsze ludność. *Journal des Economistes* odebrał ostrzeżenie za artykół obrócony przeciw przyjętemu systematowi w taksowaniu chleba i uorganizowaniu kasy piekarskiéj.

Rząd znosząc komisarzy policyi departamentowych, obalił resztę organizacyi policyjnéj, którą zaprowadził pan de Maupas. Dzisiejsza Francya wróciła do organizacyi, jaka istniała za Ludwika Filipa. Jest to dowód, że Francya jest spokojną.

Święta wielkanocne były obchodzone jeszcze przykładniéj niż roku przeszłego. Cesarstwo się spowiadali w Wielki Piątek, a na wielkanoc ofiarowali chleb święcony do kościoła S. Germain l'Auxerrois, swéj parafii. Według zwyczaju francuzkiego, chleb święcony spożywają wierni co wielkie święto. Kapłan go poświęca, a potem chłopcy kościelni roznoszą po kościele w małych kawałkach. Chleb cesarski roznosili lokaje Tuilleryjscy przybrani w cesarską liberyą. Pułki francuzkie odebrały rozkaz poszczenia w Wielki Piątek. Zdaje się, że konsygnacya tego dnia pułków w koszarach miała powód czysto religijny. Mówią, że przed wyjazdem, marszałek de Saint Arnaud spowiadał się i komunikował w kościele OO. Jezuitów przy ulicy des Postes. W Notre Dame przystąpiło do komunii 6,000 wiernych w dzień Wielkanocy. Mimo deszczu, kościoły były zapchane i nie można się było do nich docisnąć. Za inicyatywę rządu, wszędzie katolicyzm się podnosi. W Kwietnią Niedzielę, armia francuzka w Rzymie odebrała w darze od Ojca Świętego 300 palm. W Paryżu upadł zwyczaj noszenia palm, ale pozostał zwyczaj unoszenia do domu bukszpanu i zawieszania nad łóżkiem. Tego dnie, prawie wszyscy fiakrzy paryscy ubrali w bukszpan swe koni. Był to piękny widok. W niedziele i święta wszystkie już prawie sklepy są w Paryżu zamknięte. Sklepy otwarte stanowią mały wyjątek. Dziennik *l'Union* wiele się do tego przyczynił.

Cesarstwo mają dawać dla deputowanych obiady czy wieczory w St. Cloud, jak roku przeszłego. Cesarzowa jest mizerną. Ma ona jechać w maju do Eaux Bonnes.

Instrukcya procesu Montalemberta nie została jeszcze skończoną. Publiczność mało się nią zajmuje i nie bierze strony obwinionego, bo go nie lubi. W procesie biskupów za Jakóba II, w procesie Wilkesa i Królowéj Karoliny, Anglia pokazała, że naród czujny winien ujmować się za prawem, nawet wtenczas kiedy oskarżony nie wzbudza ni szacunku, ni wdzięczności, ale w procesach politycznych, ujmowanie się wszystkich za jednym jest rzadkiem przykładem nawet w Anglii. Anglia pokazała tego tylko trzy przykłady i dowiodła przezto, że ujmowanie się za jednym może mieć miejsce jedynie wtenczas kiedy rząd jest niepoprawnie złym. Dzisiejsza obojętność Francuzów dla Montalemberta może więc być wzięta za dowód, że Francya jest zadowolniona ze swego rządu i że się spodziewa czasów lepszych. Pisząc to dziwię się Francyi, ale nie mogę zapomnieć, że w epokach rewolucyjnych ludzie żyją prędko. Doświadczenie kilku wieków spada na nas w kilku godzinach; dawne wdrożenia się myśli uciekają, a nowości, które zrazu wzbudzały obawę i odrazę, stają się po paru latach normą znośną, wygodną i przyciągającą.

Kraków 24 kwietnia. Odpowiednio do programa w numerze z niedzieli umieszczonego, obchodzono do téj chwili dzień zaślubin N. Pana. Lubo, że pogoda niesprzyjała, tłumy mieszkańców zalegały wczoraj wieczorem rynek przysłuchując się muzyce przed odwachem głównym. Dziś rano zbudziła nas pobudka wojskowa z muzyką, a około godziny 10téj odbyło się solenne nabożeństwo w kościele katedralnym za Zamku, na którém znajdowały się wszystkie władze wojskowe i cywilne instytucye, tudzież wielu obywateli miasta. Wśród tego dały się słyszeć działa i salwy ręcznéj broni. W południe rozdawano ubogim żywność, a właśnie w téj chwili, kiedy to piszemy, gmina starozakonnych obchodzi podobnież dzień ten na Kazimierzu. Strzelanie do celu wczoraj rozpoczęte trwać będzie przez cały tydzień.

Lwów. *Porządek* uroczystości wyprawianych we Lwowie w dzień zaślubin J. C. K. Apost. Mości Franciszka Józefa z Jéj K. Wysokością najdostojniejszą księżniczką Elżbietą Bawarską.

1. W dzień, w którym najdostojniejsza narzeczona J. C. K. Apost. Mości na ziemię austryacką staje, tj. 22 kwietnia 1854 r. wywieszona będzie na wieży ratusznéj chorągiew ces. austryacka i król. bawarska, i na znak radości zdobić będzie miasto aż po dzień 25 kwietnia, przez trzy dni.

2, Nazajutrz, tj. 23 kwietnia zaczyna się o godz. 4éj popołudniu uroczystość strzelecka na strzelnicy, a skończy się d. 4go czerwca 1854.

3. Dnia 23 kwietnia o godz. 7 wieczór wyprawiona będzie w sali ratuszowéj muzykalna akademia, którą dają członkowie Towarzystwa zajmującego się kształceniem muzyki w Galicyi.

4. Dnia 24 kwietnia odbędzie się uroczyste nabożeństwo po wszystkich katolickich miejskich i przedmiejskich kościołach o godz. 10éj, a w ewanielickim o $^1/_2$11. Po kościołach przedmiejskich będą na nabożeństwie wszyscy ubodzy, którzy w południe dnia tego częstować się lub wsparcie odebrać mają.

5. O godz. $^1/_2$9éj przed południem, zakładać będą Izraelici kamień węgielny do swego domu pracy w ulicy Słonecznéj przy zakładzie ochronek dla dzieci izraelskich; uroczystość tę poprzedzi obdzielenie sukniami 200 ich sierot.

6. Od $^1/_2$12 do 2 godziny popołudniu, trwa uczta dawana ubogim; mianowicie: o $^1/_2$12 w sali ratusznéj dla ubogich, a równocześnie w biórze prezydyalnem Mag. dla inwalidów; o $^1/_2$1 na strzelnicy; o 1 godz. w hotelu angielskim; o $^1/_2$2 w ogrodzie pod „Kurą", a o 2 godzinie w domu ubogich, gdzie także po odbytem nabożeństwie rozdana będzie nowa odzież dla 50 ubogich miejskich płci obojéj.

7. O 5 godz. popołudniu nabożeństwo w bożnicy niemiecko izraelickiéj i po wszystkich synagogach.

8. O godz. 7éj „Theatre paré."

Lwów 16 kwietnia 1854 r. (G. L.)

Wiedeń 22 kwietnia. Ze wszystkich stron zjeżdżają się do stolicy monarchii namiestnicy i prezydenci krajów koronnych, biskupi, jenerałowie i znakomitsi urzędnicy, aby uczestniczyć uroczystemu obrzędowi 24go b. m. Cała rodzina cesarska zjechała również na te dni do Wiednia, a nadto wielu z książąt panujących przybyło osobiście złożyć JCMci powinszowania. Inni panujący wysłali w imieniu swojém umyślnych posłów nadzwyczajnych. Wiedeń przywdział na się szatę świąteczną: wszędzie widzieć się dają przygotowania do uroczystego obchodu dnia zaślubin cesarskich, a przemysł znalazł i w tém nową drogę zarobku. Deputacye ze wszystkich krajów koronnych już się zbierają dla złożenia Cesarzowi JMci życzeń obywateli, a napływ z tego powodu obcych, zaludnił wszystkie hotele i domy gościnne, wszystkie sklepy i miejsca publiczne przepełnia kupującymi lub ciekawymi, i kilka tych dni zbogacą Wiedeń, śmiało rzec można, kilkoma milionami złotych. Niemniéj przygotowań, lubo nie na tak wielkie rozmiary, poczyniono w Linzu na przyjęcie przyszłéj Cesarzowéj, jak również na całém nadbrzeżu Dunaju, którędy Księżna płynąć będzie parowcem „Cesarz Józef".

Aż do chwili wydania pisma naszego, pisze *Kor. Austr.* najdostojniejsza Narzeczona JCMci, nie przybyła wprawdzie jeszcze, ale przyjazd jéj co chwila oczekiwany. Niezliczone tłumy ludu pociągnęły ku Nussdorf i zalegają wszystkie drogi wiodące stamtąd do Schönbrunn. Jasna pogoda sprzyja wspaniałemu pochodowi.

N. Pan przybył do Linz w piątek po godz. 1éj w południe, a tegoż dnia o 6éj wieczór Wysoka Narzeczona JCMci Księżna Elżbieta w towarzystwie swoich dostojnych rodziców, tudzież rodzeństwa swego Ks. Ludwika i Ks. Heleny przypłynęła na statku parowym i powitana na przystani przez JCMść wśród okrzyków radosnych nieprzebranego tłumu ludzi wjechała do świetnie przystrojonego miasta. Po teatrze na którym znajdowali się arcyksiążę Ferdynand Maksymilian i książę Ludwik Bawarski, Cesarz z dostojnemi gośćmi oglądał oświetlenie miasta, a potém odśpiewano kantatę przy świetle pochodni. Podróż z Passau do Linz podobną była przejazdowi tryumfalnemu; na całéj drodze duchowieństwo i mieszkańcy wychodzili tłumnie witać przyszłą Cesarzową. N. Pan opuścić miał Linz o 4téj rano nazajutrz; J. K. W. Księżna Elżbieta o 8méj rano tegoż dnia.

Według programu uroczystości jakie gmina Wiednia zarządziła na uczczenie zaślubin J. C. K. Mości, w niedzielę d. 23go cała przestrzeń, którędy wjazd Jéj Wys. księżny Elżbiety odbywać się będzie, ubraną zostaje w chorągwie, wieńce i kwiaty. Nowy most który otrzyma nazwę „Mostu Elżbiety" pierwszy raz będzie otwarty; po obu jego końcach mieszczą się wystawy dla dam jedynie. Most cały usłany kwiatami, nad bramą karyntyjską figura allegoryczna wyobrażająca hołd stolicy. Rada gminna i magistrat powitają księżniczkę przy moście. Od Teresianum do dawnéj bramy karyntyjskiéj stoją rzędami przełożeni gmin przedmieściowych, gremia, cechy i zgromadzenia z chorągwiami. — We wtorek d. 25go ogólna illuminacya miasta i przedmieść tudzież wystawniej-

szych budowli publicznych. W sobotę 29go zabawa dla ludu na Praterze, otwarte gonitwy towarzystwa jeźdźców Renza, puszczanie balonów, ognie sztuczne, a w czasie przerw, sztuki akrobatyczne i tańce publiczne w dwóch salach. Illuminacya Prateru kolorowemi balonami, cyfra obojga Cesarstwa w świetle elektrycznem. W niedzielę 30go miejski bal w salach redutowych złączonych na ten cel z ujeżdżalnią zimową.

— Adjutant Cesarza wszech Rosyj jenerał jazdy Grünwald przybył do Wiednia 19go b. m. z Petersburga, aby w imieniu swojego Monarchy złożyć N. Panu powinszowanie z okazyi zaślubin J. C. K. Mości. W tym samym celu przybył ze Stokolmu jako nadzwyczajny poseł jen. hr. Essen z powinszowaniami od króla Oskara.

T u r c y a.

Gazeta Tryestska donosi z Aten 14go: W téj chwili dowiaduję się, że w kanale eubejskim statek francuski zatrzymał statek grecki handlowy, zrewidował go i zabrał jego ładunek składający się z prochu i ołowiu, które natychmiast wrzucono do morza; dwa działa, które wiózł statek handlowy, zabrano na okręt francuzki. Z dobrego źródła zapewniają, że komendant miasta Chalkis wysłał był tym statkiem amunicyę i potrzeby szpitalne dla załogi w Lamia; wartość zabranych i zatopionych przedmiotów wynosi 60—75 tysięcy drachm.

Tenże dziennik pisze ze Stambułu 10go. Rosyanie stoją o 25 mil od Warny, flota zachodnia stoi na kotwicy w Balczyku i Kawarnie; przed Warną trzyma się tylko 5 okrętów. Od wsi Blajar na wysokości zatoki Saros aż do morza Marmora w długości 6 mil morskich sypią szańce; 5000 ludzi ma być użytych do téj roboty, a znów 4000 przy budowie drogi z Blajar do Gallipoli. Gallipoli naznaczone na główny skład potrzeb armii ekspedycyjnéj; 40,000 téj armii iść ma w potrzebie pod Adryanopol. — Izmaił pasza z częścią korpusu z pod Kalafatu przeznaczony ma być przeciw powstańcom greckim. W wojsku tureckiém rozpowszechnia się niezmiernie pijaństwo, a skutki onego tém gorsze, iż lud nieprzywykł do napojów rozpalających szczególnie zaś wódki. Omer pasza wydał surowe przeciw temu przepisy.

Starania Austryi i innych państw w Konstantynopolu reprezentowanych, aby odwieść rząd od wydalania Hellenów, którzy 25go b. m. miasto opuścić mają, pozostały prawie bez skutku; małe tylko poczyniono wyjątki, a mianowicie pozostać mogą: naczelnicy wielkich domów bankierskich, którzy z rządem tureckim w jakichkolwiek zostają stosunkach, sługi znakomitych osób dobrze znanych rządowi, dłużnicy którzy pozostać muszą aż do zaspokojenia należytości.

Wanderer utrzymuje, że zbrojne kupy greckie spaliły dotychczas lub spustoszyły 178 wsi pogranicznych.

Ost Deutsche Post donosi, iż James Rothschild spodziewany 12go w Konstantynopolu. Pogłoski o przygotowaniach do powstania Greków w Stambule znajdują powszechną wiarę. Dziennik wzmiankowany podaje, iż jeden kawas turecki znalazł na statku greckim papiery, których znaczenia nie zrozumiał, ale je instynktowo przyaresztował, a z nich wykazało się iż w święta Wielkiéj nocy miano wymordować ministrów, zapalić Stambuł i uprowadzić Sułtana. *Wanderer* powiada znów, że ważne papiery i amunicyę znaleziono u mieszkańców greckich w stolicy. Jedno lub drugie miało być głównym powodem wydalenia Greków.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 kwietnia. Oczekiwany przez rolników deszcz, pierwszy raz pojawił się wczoraj po długiéj suszy, i zaraz czuć się dała na plantacyach ożywcza woń wiosenna, dziś zaś na nowo wiosna ustąpiła, a śnieg złączony z deszczem przejmuje marcowém zimnem.

— Dowiadujemy się w téj chwili, że z okazyi zaślubin N. Pana, pewna osoba incognito zachować sobie życząca, złożyła w darze na rzecz zakładu sierotek w Tarnowie pod opieką JO. z książąt Lubomirskich księżnéj Izabelli Sanguszkowéj zostający, złotych ryńskich dwieście. Czyn tak piękny do publicznéj podajemy wiadomości.

— Niesłychane ceny każą sobie w Wiedniu płacić za ustąpienie okien w ulicach którémi odbywać się będzie wjazd przyszłéj Cesarzowéj. Lord Westmoreland miał zapłacić za wypożyczenie mu balkonu 1000 złr. W pewnym domu na Kohlmarkt, jak piszą miejscowe dzienniki, żądano 200 dukatów w złocie za wypożyczenie na kilka godzin w d. 23 b. m. jednego pokoju z trzema oknami na ulicę wychodzącemi! Po 50 i nawet 100 złr. od jednego, to już nie uchodzi za nazbyt drogo. Przedsiębiorcy pobudowali po różnych stronach miasta trybuny dla ciekawych, a magistrat udzielając na to zezwolenia, nie zastrzegł cen. W ogłoszeniach również cen niepodano, ztąd przy zakupnie biletów idzie formalnie drogą: „kto da więcéj!“, a jak jedno z humorystycznych pism „Hagelbrunner“ zapewnia, miejsce do stania płaci się po 15 złr.

Przyjechali do Krakowa: od dnia 21go do dnia 23go kwietnia: Franciszek Kłobukowski, Józefa Neusser, Wacław Charzewski z Tarnowa. Franciszek Mieczkowski z Przyszowa. Leon Olszewski ze Siar. Tekla Wysocka z Uszewa. Karol baron Gostkowski z Męcina. Franciszek Głuziński z Andrychowa. Błażej Rudowski, Bartłomiej Urbański z Miechowa.

Wyjechali: Jan hr. Harrach, Józef Żabiński, Józef hr. Drohojowski, Franciszka Sławikowska, Elżbieta Górska do Wiednia. Ignacy Woliński do Radomyśla.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 22go kwietnia:* — Metaliki 5-pr. $85\frac{1}{2}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $76\frac{1}{2}$. — Metaliki 4-pr. $69\frac{7}{8}$.— 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $136\frac{3}{4}$. — Londyn 13 kr. 20. — Paryż $161\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 1200. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. ——. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. ——., B. — —. Ost-Donau Dampfsch.—.

Kurs krakowski 24 kwietnia. Banknoty. austr. ż. $82\frac{1}{2}$ pł. $82\frac{1}{4}$. Pruski kurant ż. $111\frac{1}{2}$, pł. 111. — Ruble srebrne nowe ż. 104.— pł. 103. — Cwancygiery nowe ż. 108, pł. $107\frac{1}{2}$. — Cwancygiery staro ż. $106\frac{3}{4}$ pł. $106\frac{1}{2}$. Imperyały ż. 35 15, pł. 35.— Dukaty austr. i holend. ż. 21 — pł. 20 15. — 20frankowe ż. 35 8 pł. 35 —. Listy zast. pol. ż. $92\frac{2}{3}$ pł. $92\frac{1}{4}$. — Listy Zast. galic. ż. $93\frac{1}{4}$ pł. $92\frac{2}{3}$.

Kurs lwowski d. 21 kwietnia. Dukat holend. 6 złr. kr. 8.— Dukat ces. 6 złr. 13 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 47 kr. — Rubel ros. 2 złr. 6 kr. — Talar pruski 2 złr. 1 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 30 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 92 kr. 6 w mk. — Sprzedano 100 po złr. 91 kr. 55.— Dawano za 100 złr. — kr. —. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 22 kwietnia. Metaliki $85\frac{3}{8}$. — Nowa pożycz. $76\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wied. 1195.— Akcye kolei żel. pół. $225\frac{1}{8}$. Agio od złota $41\frac{1}{2}$, od srebra 35. — Oblig. uwoln. grunt. 83. — Nowa pożyczka 1854 r. $88\frac{1}{4}$.

Kurs wrocławski z dnia 22 marca. Banknoty austr. $74\frac{5}{12}$ ż. — Banknoty pol. $90\frac{1}{2}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne $83\frac{7}{12}$ ż. nowe— ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. 98 d., — dto $3\frac{1}{2}$-pr. $88\frac{5}{12}$ d. — Kolej Krak.-górno-szląska —— d.

URZĘDOWE.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: stolarszczyzna, zegar stołowy w postumencie alabastrowym, naczynia miedziane, będą dnia 28 kwietnia r. b. o godzinie 10éj zrana przed Sukiennicami — a zaś tegoż dnia o godzinie 12éj w południe krowa na targowicy bydlnéj przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków 18 kwienia 1854 r.

(370) Dziarkowski, c. k. K. S.

Przegląd Polityczny.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiéj* z dnia 22 kwietnia: Jego C. K. Apost. Mość raczył na najuniżeńsze przedstawienie z dnia 16 kwietnia r. b. względem politycznych zamachów w r. 1848 w Galicyi, tudzież względem powstania dnia 2go listopada 1848 wydać następujące postanowienie:

„Ażeby nie podejmować śledztwa kryminalno sądowego przeciw żadnemu z tych którzy w r. 1848 okazali się winnymi zamachów godzących na zdradę Państwa, jako też i potém wynikłego powstania w listopadzie tegoż roku we Lwowie.“

Ten *akt* najwyższéj *łaski*, reskryptem ministeryalnym z dnia 18 kwietnia r. b. pod L. 6781 nadesłany, podaje się niniejszém do wiadomości powszechnéj.

Z Prezydyum c. k. galicyjskiego apelacyjnego i kryminalnego sądu wyższego.

Lwów 21 kwietnia 1854 r. *Eder*, m. p.

Oprócz powyższego aktu łaski obwieszczonego przez *Gazetę Lwowską*, *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza akt łaski JCMci podany już przez nas na czele dziennika z tém dodaniem, iż osoby ułaskawione mają być w dniu zaślubin NPana obdarowane wolnością.

Nadto JCMość darował całkowicie lub częściowo karę więzienia politycznym winowajcom w liczbie 364. Z tych 240 ma sobie zupełnie karę darowaną, reszta zaś połowę téj kary.

N. Pan przeznaczył w dniu zaślubin swoich 200,000 złr. na złagodzenie nędzy w krajach koronnych monarchii. Z téj summy przypada wedle woli najwyższéj na Galicyę wschodnią 15,000, na zachodnią zaś 10,000 złr.

Najwyższém postanowieniem zniesiony zostaje od 1go maja stan oblężenia w Król. Lombardzko-Weneckiém.

Wjazd dostojnéj Księżniczki Elżbiety do Wiednia odbył się w d. 23 b. Szczegóły onego podamy jutro.

Depesze telegraficzne.

Paryż 22go *Monitor* donosi, że podpisanie traktatu przymierza między Francyą i Anglią celem obrony Turcyi przeciw najściom Rosyi, nastąpiło w d. 10 b. m. Nazajutrz miał być podany text tego przymierza.

Londyn 22go. Słychać, że poseł królewsko-pruski p. Bunsen posłał do Berlina żądanie swoje o dymisyą.

Kopenhaga 22go. Shooner rosyjski „Libertas“ wzięty przez Anglików napowrót się wydobył i przyprowadzony został do Ystadt. Kapitan shoonera spoiwszy osadę angielską opanował statek. Wiele statków finladzkich z ładunkiem soli przybyło szczęśliwie do Finlandyi.

Wiadomości nadeszłe z Bukaresztu 15 i 16go nadmieniają, że od tygodnia wszystkie wojska rosyjskie 3 korpusu tudzież nadeszłe z za Prutu części 4 i 6go pociągły ku Dżjurdżewu i Krajowéj. Pod tą samą datą pisze *Sieben. Bote:* W téj chwili słychać, że Rosyanie przypuścili szturm na Silistryę, kanonada z obu stron gwałtowna. Położenie Sylistryi ma być bez nadziei, a na wielu miejscach w twierdzy pożar wybuchnął.

Wiadomo już że Turcy cofając się z Kustendżie zapalili miasto i dopuścili się na chrześciańskich mieszkańcach okrucieństw. Dzienniki zachodnie temu ostatniemu zaprzeczają, co do pierwszego zaś przyznają, iż nieregnlarna piechota chciała Rosyanom zostawić tylko gruzy i dla tego miasto podpaliła. Teraz piszą znów, iż ciż sami Baszybozukowie spalili i złupili Bazarczyk cofając się z niego. 2000 Turków i Greków uszło ztamtąd do Szumli, gdzie im Omer pasza wszelkiéj udzielił pomocy. Mieszkańcy ze wsi pobliskich Warny, Adryanopola i Filipopelu wynoszą się do miast w obawie rabunku.

Wiadomość o obleganiu Sylistryi potwierdza się. Rosyanie bombardują to miasto, a Rassowa według wieści już dostała się w ręce Rosyan. Wojska nieregularne poszły w rozsypkę i rabują po kraju. Oblężenie Kalafatu niezadługo się zapewne rozpocznie, siły rosyjskie wzrastają w téj stronie, i przybwa ciągle szańców oblężniczych.

Wiadomości z Azyi nadeszłe przez Stambuł, dochodzą do 1go kwietnia. Powstanie na Kaukazie wzmaga się. Wysłańcy Szamila rozwijają niesłychaną czynność. Szamil zażądał przyjęcia posiadłości swoich pod zwierzchnictwo Turcyi. Po cofnięciu załóg rosyjskich z warowni czarnomorskich wywieszono wszędzie sztandar Mahometa, a lud zbrojny tłumami z gór wychodzi brać udział w wojnie.

Cor. Bur. donosi, iż rząd szwedzki zawezwanym podobno został przez oba mocarstwa Zachodnie przez równobrzmiące noty, aby porzucił swoją politykę neutralną. W notach tych zwróconą została uwaga na tę okoliczność, iż rząd szwedzki wydał świeżo postanowienia wychodzące poza obręb oświadczeń swoich pod względem polityki neutralnéj, i że rządy Francyi i Anglii nie mogą kroków tych uznać. (Jeżeli podanie *Cor. Bur.* jest prawdziwe, postanowienia te odnoszą się chyba do obwieszczenia którém ponowiono dawne przepisy względem portów zamykanych przed statkami wojennemi, a o czém nie było mowy w ogłoszeniu neutralności.)

Preuss. Coresp. (urzędowa) zaprzecza jakoby Anglia i Francya miały postawić Prusom swoje ultimatum, a nawet, że pełnomocnicy obu państw Zachodnich nie oświadczyli tego ustnie gabinetowi berlińskiemu. Niedawno zaprzeczano tylko piśmiennemu ultimatum, a teraz i ustnemu.

Rada *Związkowa* Szwajcarska otrzymała od pełnomocnego ministra angielskiego notę, w któréj rząd angielski wyraża nadzieję, iż Szwajcarya przestrzegać będzie uczciwie neutralności swojéj i nie dozwoli na wywóz broni do Rosyi. Rząd angielski miał przesłać podobne noty do wszystkich pomniejszych państw europejskich.

Rząd holenderski obwieścił, iż żadnego statku pirackiego pod jakąbądź flagą nie wpuści do portów swoich i ostrzega poddanych swoich, aby nie podejmowali się rzemiosła piratów, inaczéj bez względu na sądy zagraniczne ścigać będzie każdego pirata holenderskiego jako zbrodniarza stanu, który kraj na niebezpieczeństwo naraża.

Izba reprezentantów w Washingtonie, uchwaliła zawezwać prezydenta, aby rozpoczął z Anglią traktowanie o Kanadę, czy i pod jakiemi warunkami Anglia zezwoli na wcielenie tego kraju do Stanów Zjednoczonych. Poruszenie téj sprawy w chwili kiedy Anglia wojnę w Europie wszelkiemi siłami chce popierać, tém większego nabiera znaczenia, jeźli zważymy, że dzienniki zaatlantyckie powszechnie przemawiają na korzyść Rosyi w spawie Wschodniéj.

Dzienniki francuzkie dziś nienadeszły.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. barometr. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
22	2	323'''34	+ 16° 4	22 7	płzachodni średni	pogoda z chmurami			
„	10	323 27	+ 10° 3	57 5	południowy „	pochmurno	deszcz	+16°7	+10°0
23	6	322 34	+ 8° 4	89 2	płwschodni b. słaby	„	„		
„	2	322 54	+ 12 7	62 7	zpłzachodni słaby	„			
„	10	322 68	+ 9° 6	89 8	zachodni „	„	deszcz	+13 6	+8 0
24	6	323 83	+ 4° 5	86 9	ppnzachodni średni	„	w nocy deszcz		

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. — w Drukarni Czasu. — *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.